

Artur Malina

"Wstawiennictwo aniołów w Księdze Henocha (1 Hen)", Dariusz Iwański, Toruń 2011 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46/2, 479-483

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(tradycji ustnej lub dokumentów spisanych) o słowach i czynach Jezusa? Niektóre paralele są bardzo wyraźne (1 Clem. 13,2 w sekwencji do tego fragmentu: Mt 5,7; Mk 11,25; Mt 7,12; Łk 6,38a; Mt 7,2a / Łk 6,37a; Mt 7,2b / Łk 6,38b; Eph. 5,2 – Mt 18,19) oraz Jego czynów (Eph. 17,1 – Mt 26,7; Smyrn 1,1 – Mt 3,15; Smyrn. 3,2 – Łk 24,36-43). Pominiecie kwestii relacji synoptyków do ojców apostoelskich nie jest drobnym niedociągnięciem rozprawy księdza Adamczewskiego.

Język angielski książki oraz jej promocja i dystrybucja, które są zapewnione przez rozpoznawane międzynarodowe wydawnictwo naukowe, pozwalają liczyć na reakcje w światowej biblistyce, zainteresowanej następującymi kwestiami: relacją wspólnot pierwszych chrześcijan do Jezusa historycznego; związkami między dokumentami wczesnego chrześcijaństwa, a zwłaszcza problemem synoptycznym; znaczeniem teologii Pawła dla kształtu chrześcijaństwa. Chociaż nie mogę przyjąć większości konkluzji z powodu wskazanych powyżej błędów, to jednak jeszcze raz potwierdzam wybitny charakter argumentacji podważającej hipotezę Q, która jest przyjmowana przez większość biblistów. Na pewno nie zlekceważą oni tej pracy, jeśli nawet nie uznają większości jej rezultatów.

Ks. Artur Malina

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46,2 (2013), s. 479-483

Dariusz Iwański, *Wstawiennictwo aniołów w Księdze Henocha (1 Hen)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011, 407 s.

Książka została przedstawiona jako rozprawa habilitacyjna w przewodzie zakończonym nadaniem stopnia doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie biblistyki przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w dniu 25 kwietnia 2012 roku. Rozprawa składa się z dwunastu rozdziałów z podsumowaniami. Rozdziały są pogrupowane między dwie części pracy. Ten korpus rozprawy poprzedza wykaz skrótów i wstęp, zaś zamykają – wnioski końcowe z następującą po nich bibliografią, indeksem miejsc z cytowanych w pracy źródeł starożytnych oraz ze streszczeniem w języku angielskim. Bibliografię podzielono na sześć kategorii: teksty źródłowe; pomoce słownikowe, konkordancje, encyklopedie, gramatyki; tłumaczenia 1 Hen i komentarze; komentarze do ksiąg biblijnych; literatura przedmiotu; literatura pomocnicza. Ten podział nie zawsze pomaga czytelnikowi, który bez indeksu cytowanych autorów jest zmuszony do odszukiwania rozwinięć przedstawianych skrótowo w przypisach pozycji w różnych częściach bibliografii. W niektórych przypadkach zaliczenie pozycji do literatury przedmiotu albo do literatury pomocniczej wydaje się dość arbitralne (na przykład artykuły z *Theological Dictionary of the New Testament* czy prace poświęcone idei wstawiennictwa w Starym Testamencie: F. Hesse, F. Rossier, J. Scharbert). Natomiast wielką pomocą służy czytelnikowi indeks miejsc z cytowanej literatury biblijnej, qumrańskiej, pisarzy i ojców Kościoła (wzmianka o Augustyna *Enarrationes in Psalmos* znajduje się na s. 100, a nie 101, jak podaje ten indeks). Szkoda, że nie dodano indeksu osobowego, który ułatwiłby dotarcie do prowadzonych w głównym tekście dyskusji z autorami wymienionymi w bibliografii.

Rozprawę wyróżnia uaktualniony aparat naukowy. Wykorzystano w nim bogatą literaturę w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, włoskim. Ponadto uwzględniono opracowania w języku polskim – nieliczne w ramach apokaliptyki.

Chociaż nie można wymagać uwzględnienia całej literatury przedmiotu – zwłaszcza w rozprawach poświęconych problematyce apokaliptyki żydowskiej, zajmującej zarówno wielu biblistów, jak i licznych historyków judaizmu okresu Drugiej Świątyni, to jednak razi brak jednej ważnej pozycji badającej zagadnienia interesujące księdza Iwańskiego już od czasu przygotowania rozprawy doktorskiej. W roku jej obrony ukazała się w prestiżowej serii wydawniczej *Forschungen zum Alten Testament* monografia badająca teksty z Pięcioksięgu o modlitwie wstawienniczej Mojżesza: Michael Widmer, *Moses: God, and the Dynamics of Intercessory Prayer: a Study of Exodus 32-34 and Numbers 13-14*, Tübingen 2004. Jej autor przedstawia obszerny status quaestionis, który wykracza poza biblijne wstawiennictwo Mojżesza, dlatego pozycja ta zasługiwała przynajmniej na zwięzłą wzmiankę.

Praca księdza Iwańskiego składa się z dwóch głównych części. Pierwszą – zatytułowaną *Anioły w Starym Testamencie i w Księdze Hioba* – tworzą cztery rozdziały, które w kolejnych paragrafach przedstawiają: terminy określające aniołów w Starym Testamencie, a dokładniej w Biblii hebrajskiej oraz w Septuagincie; kwestie izagogiczne odnoszące się do Księgi Henocha z terminologią odnoszącą się do aniołów w tej księdze (struktura tego paragrafu nie jest przemyślana, gdyż wyróżniono w nim tylko jeden podpunkt: „2.1”) oraz z ich obrazem w tym dokumencie; definicję anioła oraz terminologię i znaczenie wstawiennictwa. Druga część – o tytule: *Anioły jako sprzymierzeńcy ludzkości w Księdze Henocha (1 Hen)* – składa się z ośmiu rozdziałów, badających według kolejności występowania w etiopskiej wersji księgi dziewięć wzmianek o wstawiennictwie aniołów: 9,1-11; 12,3 – 13,2 razem z 15,1-2; 39,3-8; 40,1-10; 47,1-4; 89,76-77; 99,3-5; 104,1.

Porządek omawiania fragmentów odpowiada analizie synchronicznej. Posługiwanie się tą metodą nie zamyka drogi do badań diachronicznych, dlatego autor zwraca uwagę, że ta sekwencja ich analizy nie pomniejsza znaczenia studiów uwzględniających kolejność powstawania różnych części Księgi Henocha (s. 27-28). Rozdziały w drugiej części pracy mają stałą strukturę, co ułatwia czytelnikowi podążanie za argumentacją i kontrolowanie wniosków. Zwięzłe przedstawiony plan w ostatnim paragrafie wstępu do pracy jest dokładnie realizowany w analitycznych rozdziałach jej drugiej części. Najpierw krytyka tekstu służy ustaleniu jego postaci stanowiącej podstawę do tłumaczenia filologicznego. Przyjęty dla przekładu tekst jest przedmiotem dalszych analiz prowadzonych w następującym porządku: obserwacje na temat kontekstu, struktury i treści fragmentu oraz omówienie motywów teologicznych. W przypadku tekstów o niewielkich rozmiarach są przedstawiane razem rozważania dotyczące struktury i treści. Paragrafy podsumowujące tak rygorystycznie przeprowadzaną analizę kolejnych tekstów pomagają czytelnikowi zwrócić uwagę na elementy istotne dla głównego problemu badawczego: znaczenie wstawiennictwa aniołów w badanych tekstach, zestawienie tych poszczególnych znaczeń w celu wydobycia treści stanowiących o jedności teologicznej Księgi Henocha.

Teologiczna spójność nie mogłaby być dostrzeżona bez przyjętej metody analizy synchronicznej, którą Autor stosuje konsekwentnie we wszystkich rozdziałach drugiej części pracy. Cel ten nie zostałby osiągnięty bez podjęcia pewnego naukowego ryzyka. W studiach nad dokumentami historycznymi i utworami literackimi, których geneza i czas redakcji są długie i złożone, dominuje tendencja badania ich fragmentów pochodzących z tego samego źródła, należących do tej samej tradycji lub świadczących o przejściu między jednym a drugim etapem redakcji. Księgę Henocha niewątpliwie należy do takich tekstów. Przytoczona we wstępie opinia księdza Ryszarda Rubinkiewicza, że ta księga jest „zbiorem pism powstałych w różnych epokach i posiadającym różne tendencje teologiczne, czasem nawet przeciwstawne” (s. 25), świadczy, z jednej strony, o wadze wyzwania podjętego przez księdza Iwańskiego, zaś z drugiej strony – o jego badawczej odwadze

rozpoczęcia poszukiwań jednolitej doktryny tam, gdzie wielu zrezygnowało z takich badań uważanych za skazane na niepowodzenie.

Jakie są rezultaty badań odnoszące się do spójnej doktryny właściwej dla ostatecznej redakcji Księgi Henocha? Autor przedstawia je we wnioskach końcowych rozprawy. Ich subiektywny wybór w recenzji pozwala zarówno uniknąć streszczenia tych wniosków, jak i zwrócić uwagę na to, co stanowi największą wartość rozprawy w przekonaniu recenzenta zainteresowanego apokaliptyką judaizmu okresu Drugiej Świątyni z perspektywy egzegezy Nowego Testamentu.

1. Działalności aniołów nie można zamknąć w jednym pojęciu – na przykład posłańca czy zwiastuna. Ich funkcją dominującą nad innymi rolami jest udział w kulcie odbieranym przez Boga w niebie. To ich uczestnictwo w służbie Bożej oznacza, że pełnią oni funkcje kapłańskie (s. 343). Częścią tego uwielbienia jest wstawiennictwo za ludźmi, a więc realizowanie jednego z rodzajów pośrednictwa między Bogiem a ludźmi, które stanowi o tożsamości kapłanów (s. 344). W analizie już pierwszego fragmentu ksiądz Iwański zwraca uwagę na niedoceniany aspekt wstawiennictwa: nie zawsze polega ono na pozytywnej modlitwie wstawienniczej, ale może być też rodzajem oskarżenia przeciwników ludzkości, którymi stali się upadli aniołowie. Ten aspekt uwypukla jedyna treść modlitwy wstawienniczej, którą przytacza Księga Henocha (s. 355). Profil negatywny ich służby wyraża się również w ich posłannictwie, gdy stają się zwiastunami złych wieści oraz egzekutorami kary dla ich adresatów (s. 343).

2. Przypadek nieskutecznego wstawiennictwa Henocha za upadłymi aniołami pokazuje, że ze względu na ich naturę nie mogą być przedmiotem wstawiennictwa ludzi, zaś nieskuteczność ich wstawiennictwa za własnym potomstwem wynika z ich wykluczenia (się) z miejsca, skąd ich wstawiennictwo mogłoby być skuteczne, to znaczy z nieba (s. 345).

3. Sprowadzenie funkcji aniołów do wypełniania przestrzeni odpowiadającej dystansowi ludzi do Boga – rzekomo postulowanemu w judaizmie okresu Drugiej Świątyni – nie ma potwierdzenia w badanych tekstach. Idea wstawiennictwa aniołów zakłada, że – jak to bardzo trafnie określa ksiądz Iwański – „Bóg jawi się jako Byt żyjący w wielkiej zażyłości z aniołami w niebie, a także bardzo «wrażliwy» [cudysłów – D.I.] na sprawy sprawiedliwej części ludzkości” (s. 351).

Autor nie zamierzał systematycznie analizować związków (zależności wynikających z podobieństw ani polemik sugerowanych przez kontrasty) z angelologią znaną z innych źródeł judaizmu okresu Drugiej Świątyni. Nowotestamentaliści mogą jednak już teraz wskazać, na czym polega niemały wkład rozprawy księdza Iwańskiego w studia nad angelologią tekstów Nowego Testamentu. W przygotowywanym komentarzu do Listu do Hebrajczyków, a zwłaszcza do tekstów z jego pierwszych dwóch rozdziałów wprowadzę istotne uzupełnienia, dotyczące porównania Chrystusa z aniołami nie tylko na płaszczyźnie Jego godności synowskiej, ale również Jego roli Arcykapłana Nowego Przymierza. Porównanie funkcji pośredników nie rozpoczyna się dopiero od zestawienia Chrystusa ze sługami starego kultu, ale już z aniołami jako uczestnikami kultu zakładającego ich funkcję pośredników w niebie ze względu na ludzi na ziemi. To spostrzeżenie ilustruje dostatecznie, na czym polegają walory wniosków wyprowadzonych przez autora z wnikliwych analiz przedstawionych w rozprawie.

Merytoryczna i formalna strona rozprawy habilitacyjnej zasługuje na wysoką ocenę. Powtarżającym się niedostatkiem lingwistycznych analiz fragmentów Księgi Henocha jest zależność od tłumaczeń nowożytnych jej etiopskiej wersji. Nawet jeśli w rekonstruowaniu tekstu służącego za podstawę do tłumaczenia polskiego wystarczy podążać za najbardziej autorytatywnymi przekładami na języki nowożytne, to jednak opieranie się na nich w analizie gramatycznej i semantycznej stępią precyzję wyprowadzanych z niej

wniosków. Autor ogranicza się nieraz do zestawiania różnic między nowożytnymi tłumaczeniami, a nie przedstawia właściwej analizy tekstów starożytnych (na przykład: s. 235, s. 239-240, s. 261-264). Niższą jakością takiego zestawiania nowożytnych przekładów wersji etiopskiej Henocha łatwo dostrzec przy porównaniu z samodzielnie przeprowadzoną przez autora analizą aramejskich i greckich fragmentów tej księgi.

Ważne rozróżnienie między wstawiennictwem a pośrednictwem, wprowadzone w paragrafie zatytułowanym *Znaczenie wstawiennictwa* (s. 104-106), ksiądz Iwański powinien wywieść z analizy tekstów starożytnych, a nie ze współczesnego użycia terminów, które rejestruje słownik języka polskiego. W pierwszej części pracy autor znalazł dość miejsca dla przedstawienia opinii na temat czasu powstania, struktury i gatunku Księgi Henocha, natomiast brakło w niej przynajmniej równie precyzyjnego wprowadzenia do zagadnień związanych z krytyką tekstu tej Księgi; ich prezentacja pomogłaby w lepszym rozumieniu, dłaczego wybrano określone warianty tekstowe (na przykład na podstawie argumentów krytyki wewnętrznej na s. 130).

Autor nie ustrzegł się drobnych błędów w obydwu częściach pracy. W recenzji wskazane są tylko niektóre z nich. Podane tłumaczenie polskie czasownika ὄψη in Hi 5,1 Septuaginty jako „zwrócisz” nie jest poprawne; polskie tłumaczenie odpowiada czasownikowi występującemu w tekście hebrajskim (s. 45). Podobnie tłumaczenie „zabrał” bardziej odpowiada hebrajskiemu נָטַל niż greckiemu μετέθηκεν w Rdz 5,24, które znaczy „przeniósł” (s. 81 przyp. 144). W języku polskim nie ma form „przekonywująco”, „przekonywujące” (s. 59, s. 63, s. 172), lecz tak jak autor pisze poprawnie w innych miejscach: „przekonująca”, „przekonujący” (s. 82, s. 152 przyp. 101). Na podstawie wzmianki o pogrzebie Mojżesza (Pwt 34,6) nie jest uzasadnione zdanie, że został on „pochowany potajemnie przez Boga” (s. 83); występuje wprawdzie forma bierna נִקְרָא, która nie jest jednak passivum divinum, gdyż czasownik ten jest często używany w tej stronie na oznaczenie pochówku (np. Aarona w Pwt 10,6); natomiast z narracji o śmierci Mojżesza jedynie wynika, że miejsce grobu pozostało nieznane dla Izraelitów. Rzeczownik ἀσέβεια lepiej tłumaczyć „bezbożność” lub „brak czci” niż „zło” (taki przekład na s. 113). Tryb oznajmujący aorystu εἶπαν (s. 117) należy tłumaczyć konsekwentnie „rzekli” lub „powiedzieli”, tak jak przełożono εἶπον (s. 125), a nie „mówili”. Lepiej zachować funkcję participium aoristi, które może oznaczać czynność uprzednią w stosunku do głównej, a nie tłumaczyć form εἰσελθόντες i προσελθόντες przez imiesłów przysłówkowy współczesny: „wchodząc” (s. 117) czy „przystępując” (s. 125). Zamiast liczby pojedynczej w zwrocie „działającej się (popelnianej) nieprawości / niegodziwości” powinna być liczba mnoga „działających się (popelnianych) nieprawości / niegodziwości” (s. 136). Wybór wariantu do tłumaczenia Hen 9,11: „widzisz ich” (s. 139) nie zgadza się z konkluzją: „lepsze wydaje się świadectwo Gr^{ban}, które bardziej kompleksowo ujmuje tragedię – najpierw ogrom zła, a potem bezkarność sprawców” (s. 138). Propozycje księdza Iwańskiego niektórych tłumaczeń – na przykład: „postać” (Hen 40,2); „łagodny” (Hen 40,9) – znajdują się już w tłumaczeniu księdza R. Rubinkiewicza (*Apokryfy Starego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 155), co autor powinien zaznaczyć w przypisach odwołujących się do innych tłumaczeń nowożytnych (na s. 234 i s. 239). Nie jest jasny powód rozróżnienia między wyrażeniem „moje tłumaczenie” (na s. 234) a „nasze tłumaczenie” (s. 236). Brak konsekwencji w transliteracji samogłoski υ (*martus* oraz *diamartyria* na s. 315). W greckim zapisie rzeczownika διαμαρτυρία powinna być usunięta *iota subscriptum*, jeśli podawana jest jego forma podstawowa (na s. 318 i 319). Wyrażenie przyimkowe powinno być zapisane poprawnie z akcentem acutus: εἰς ἀγαθόν, jeśli wyraz akcentowany jest ostatni w przytoczonej postaci (s. 321).

Wymienione braki nie przysłaniają oryginalności rozprawy ani nie pomniejszają jej najważniejszych walorów poznawczych. W najbliższej przyszłości analiza przynajmniej

niektórych fragmentów Księgi Henocha powinna być przedstawiona przez księdza Iwańskiego w publikacjach angielskojęzycznych, aby wartość jego pracy mogła być zauważona w zagranicznych studiach nad starożytnym judaizmem oraz w światowej bibliistyce, tak jak całość rozprawy wnosi już teraz wiele do rozwoju tych dyscyplin w Polsce.

Ks. Artur Malina

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46,2 (2013), s. 483-485

František Štěch, *Tu se jim otevřely oči. Zjevení, věra a církev v teologii kardinála Avery Dullese SJ*, Centra Aletti Refugium Velehrad-Roma, Teologická fakulta Jihočeské univerzity v Českých Budějovicích 2011, 368 s.

Spśród wybitnych teologów współczesnych, którzy zarówno swoim życiem, jak i działalnością naukową potwierdzali na każdym kroku konieczność przymierza rozumu z doświadczeniem egzystencjalnym, w tym także z przeżywaniem piękna (poezji, muzyki, sztuki), wciąż jeszcze mało znana wydaje się postać zmarłego w roku 2008 amerykańskiego jezuitę kardynała Avery Roberta Dullesa.

Dzięki wydanej ostatnio w Czechach pracy młodego teologa z uniwersytetu w Czechach Budziejowicach, Františka Štěcha, zatytułowanej *Tu se jim otevřely oči (Wtedy oczy im się otworzyły)*, mogłem zapoznać się bliżej z biografią i dziełem tego niezwykle człowieka, którego droga do wiary (i teologii) przypomina duchowo-intelektualne perypetie niejednego nowożytnego konwertyty, ot, choćby beatyfikowanego niedawno kardynała Henry Newmana. Książka Štěcha, zgodnie z podtytułem *Zjevení, věra a církev v teologii kardinála Avery Dullese SJ (Objawienie, wiara i Kościół w teologii kardynała Avery Dullesa SJ)*, poświęcona jest wprawdzie prezentacji i szczegółowej analizie tak zwanych modeli teologicznych, stanowiących podstawę Dullesowej koncepcji, nie stroni jednak od ukazania także piękna „ludzkiej twarzy” kardynała. Licząca ponad 350 stron praca pisana była pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych żyjących przedstawicieli teologii fundamentalnej, profesora Karola Skalickiego.

Avery Robert był synem Johna Fostera Dullesa, członka Kościoła prezbiteriańskiego i sekretarza stanu USA w czasach prezydentury Eisenhowera. Kształcił się w szkołach prywatnych w Szwajcarii i w Nowej Anglii. Wychowany w duchu prezbiteriańskim, później skłonił się ku agnostycyzmowi. W czasie studiów na Harvardzie, które podjął w roku 1936, jego poglądy zaczęły ewoluować pod wpływem lektury dzieł Platona i Arystotelesa.

Destrukcyjna materialistyczna interpretacja świata otworzyła przestrzeń dla Boga. Pojawiała się nagle w absolutnie nienatrętnej, najzwyczajszej formie pewnego pochmurnego popołudnia, w bibliotece, podczas lektury *De civitate Dei* Świętego Augustyna, obowiązkowej lektury dla kursu filozofii średniowiecza. „W duszę Dullesa – zauważa František Štěch – wdarła się nieodparta potrzeba opuszczenia biblioteki i wyjścia na zewnątrz. Zaczął włóczyć się w deszczu błotnistym brzegiem rzeki (River Charles) w stronę miasta (Bostonu). Powoli mijał ławeczki na nabrzeżu i czuł chłodny deszcz na twarzy. Błąkał się w melancholijny dzień bez celu, aż zatrzymał się przed młodym drzewkiem. Jak to możliwe, że to drzewo wyrosło i rozwinęło się w taki kompleks komórek, który pozwolił mu wyrosnąć prosto, mieć liście i kwiaty? W tym momencie łaska Boża objawiła się z całą mocą. Nagle zrozumiał, że za tym wszystkim stoi coś, co wprowadza ład. Ład, który ma